Nr. 98. Kraków, Wtorek 29 Kwietnia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsełać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Kraków, *28 kwietnia.*

Zyjemy w czasie do szaleństwa posuniętej walki między pracą a kapitałem, między pracą nadużywaną i wyzyskiwaną a kapitałem używającym i wyzyskującym. Żyjemy w czasie wielkiej przemiany stosunków społeczno-ekonomicznych, odbywającej się wśród bolesnych konwulsyj, przejmujących obawą i trwogą o warunki przyszłego bytu ludzkości. Jedni są w panicznej trwodze, inni patrzą z udawaną zręcznie obojętnością, bo nie przeczuwają, że po skończeniu roboty na dziś wyznaczonej rozpocznie się robota jutro, któ a im dobrze da się we znaki, — inni wreszcie, a tych jest najwięcej, marzą o tem, że nastąpi nowy stan rzeczy, w którym wystarczy kilka godzin pracy lekkiej, aby zarobić na spokojne i wygodne życie bez dalszej troski.

W rzędzie tych ostatnich są zapaleńcy, i są podżegacze: pierwsi dają się namawiać i zapalać do walki z pięścią przeciw broni nowożytnej, do rozbijania muru głową, do przelewania krwi za sprawę; — drudzy umieją zręcznie rozniecać zapał, namowami zachęcić, — a gdy przyjdzie do starcia, potrafią zniknąć nietylko przed strzałami broni palnej, ale nawet przed spotkaniem się z policyą.

Taką cechę mają na sobie rozruchy w całej fabrycznej i górniczej kotlinie ostrawskiej na Śląsku. i dalsze ich rozgałęzienia w kilku promieniach, a szczególnie w kierunku wschodnim ku Galicyi w Biały i Lipniku. Przemysłowców w siostrzanych miastach Biały-Bielsku nie można oczyścić od zarzutu, iż się dopuścili wielkiej nieznajomości prądu i wielkiej nieprzezorności, kiedy się solidarnie i pod groźbą wysokich kar konwencyjnych związali przeciw robotnikom, których posądzali o chęć świątkowania d. 1 maja. Jeżeli kto, to przemysłowcy powinni umieć obliczyć dokładnie stratę w przedsiębiorstwie, gdy z jakichkolwiek, choćby najbłahszych i zupełnie błędnych pobudek robotnicy zaprzestaną pracować przez dzień jeden, w odróżnieniu od straty, gdy w dalszem następstwie konfliktu może wypadnie wstrzymać lub choćby zmniejszyć robotę na kilka tygodni. Żaden inny środek nie był w stanie utwierdzić robotników w mniemaniu o nieodzownej ich konieczności dla utrzymywania ruchu przemysłowego w dalszym toku i rozwoju, jak nieoględnie surowe wspólne postanowienie przedsiębiorców, noszące na sobie cechę wyzywającą. Skorzystali też z tego podżegacze i doprowadzili do tego, czego widownią opłakaną była Biała 23 bm.

Najsmutniejszą okolicznością jest ta, że wszystko to, co się stało w kotlinie ostrawskiej, a po kilku dniach przeszło w obręb przemysłowego okręgu Bielsk-Biała, wynikło z podmowy i przykładu wiedeńskiego; ta podmowa i przykład zaś wyszły z inicyatywy międzynarodowych anarchistycznych podżegaczy, którzy natrafiwszy w Anglii, we Francyi, — a nawet w Niemczech na zmysł zdrowszy w klasie robotniczej, udali się na terytoryum austro-węgierskie, gdzie pielęgnowany oddawna antisemityzm, znajdujący podstawę w nędzy, wyzyskiwanej przez lichwiarskie kapitały, zabarwiony poniekąd żarliwością religijną, nastręczał więcej widoków powodzenia. Robotnicy austryacko-węgierscy, a szczególnie katoliccy, najczęściej zaś robotnicy polscy mieli stać się taranami, aby swojemi głowami rozbijać mur socyalnej przeszkody, aby swoim zapałem, gotowym do narażenia się na rozlew krwi własnej, zrobić próbę na użytek międzynarodowego anarchizmu.

Złożyliśmy już niejednokrotnie krwią stwierdzone dowody, że mamy słabość dać się porwać pięknie brzmiącej i szczytnej idei i narazić własną skórę za sprawę, z której pożytek przypadnie innym, podczas gdy my, jako męczennicy nowej idei, nietylko żadnego narodowego pożytku nie osiągamy, ale nadto doznajemy dowodów bolesnej i wzgardliwej niewdzięczności od tych, dla których przelewaliśmy krew naszą. Nietylko dawniejsze z przed pół wieku, ale i nowsze dzieje przemian europejskich świadczą o tem wymownie.

Byłby już czas zacząć trzeźwo sądzić o rzeczy i z obfitych a bolesnych doświadczeń wydobyć naukę przezorności tak na polu aspiracyj narodowych, jak na polu dążeń socyalnych, które pozornie przybierają cechę ogólnie-ludzką.

W tej mierze popełniamy błąd wielki. Bardzo wielu zdaje się, że stosunki socyalne mogą według tej samej formuły równocześnie wszędzie uledz przemianie, a zapominają o tem, że sprawa socyalna, zresztą stara jak świat, ulega warunkom miejscowym, że skutkiem tego przy jej załatwianiu należy koniecznie uwzględniać te warunki. Kraje nadmorskie, mające niczem nietamowany związek z ziemiami odległemi, posiadają pod względem produkcyi i zbytu zupełnie inne i nierównie korzystniejsze warunki, niż kraje od morza oddalone. Podobnie kraje, obfitujące w węgiel i żelazo, które teraz są głównym warunkiem bytu i rozwoju przemysłu, muszą mieć przewagę nad krajami, które temi darami przyrody nie są uposażone. W podobny sposób kraje, cieszące się własnym bytem narodowym i politycznym, mogą śmielej pozwolić sobie prób rozmaitych na polu reform i przemian socyalnych, nie mając obawy o utratę swego skarbu narodowego, niż kraje zależne od obcych rządów, narażone na utratę swej cechy narodowej.

Naród polski, podzielony między trzy sąsiednie mocarstwa, a po części wydziedziczony i zmuszony rozprószyć się po dalekich krajach zamorskich, lub syberyjskich, nie mówiąc już o tułaczach w samej Europie, stawał już niejednokrotnie i dzisiaj stoi przed nader trudnym dylematem: czy ma przyłączyć się do przeważających w każdem państwie prądów politycznych, ekonomicznych, lub społecznych, zacierając przez to swoję odrębność narodową, czy też bronić tej odrębności, a z wyniku owych prądów przyswajać sobie to, co jest dla narodowego bytu i rozwoju najużyteczniejszem?

Pokusa taka stawała przed Polakami pod zaborem rosyjskim bardzo długo, kiedy szeroko rozlewające się prądy nihilistyczne stawały jako ponęta dla umysłów gorętszych, czujących dotkliwiej bóle zgnębienia narodowego. Wiele równie ponętnych głosów słychać było dotąd w Austryi, wzywających polską reprezentacyę w parlamencie wiedeńskim do porzucenia odrębności krajowej, a raczej narodowej, i do złączenia się z posłami innych narodowości dla utworzenia stronnictw politycznych takich, które pod pozorem liberalizmu zatarłyby odrębność narodową. W zaborze pruskim podobne głosy kuszące odezwały się ponownie teraz, ale znalazły odprawę. Wszędzie interes narodowy brał i bierze górę nad interesem partykularnym; wszędzie dotąd przeważał ten zmysł zachowawczy, który nakazywał nietylko nie sprzeciwiać się temu, co może wyjść na pożytek odrębności narodu, ale oponować wytrwale temu, co tę odrębność może osłabiać.

W takiem położeniu jest obecnie Galicya z powodu niefortunnego pomysłu świątkowania dnia 1 maja. Pomysł zrodził się wśród zupełnie innych warunków ekonomicznych i w głowach niewielkiej liczby zbyt gorączkowych zapaleńców. Pomysł ten nie znalazł uznania ani u trzeźwych Anglików, ani nawet u przeważającej liczby do pohopności skłonnych Francuzów, ani u rozważnych Niemców.

Od każdego robotnika zawodowego można żądać, aby wiedział, że stosunki fabryczne i przemysłowe u nas w Galicyi są odmienne, niż w krajach zachodnich, że nasz przemysł, uwzględniający i posługujący się nowemi ulepszeniami technicznemi, jest dopiero w zawiązku i bardzo trudne ma warunki z powodu przygniatającej go konkurencyi krajów zachodnich. Czują to sami robotnicy, bo się żżymają, gdy gdziekolwiek w kraju powstanie nowy magazyn obcych wyrobów szewskich, krawieckich, tokarskich, rymarskich, ślusarskich, nożowniczych, i t. p., pojmują bowiem dobrze, że dla nich ubywa przez to roboty i zarobku. Gniewają się nawet, gdy obcy rzemieślnik osiędzie w mieście, bo i jego konkurencya trwogę w nich obudza. Powinni zatem zrozumieć, że obowiązkiem ich jest dokładać wszelkich starań, aby się w swoich zawodach doskonalić i pracować nad rozwojem przemysłu, a przynajmniej unikać wszystkiego, co ten przemysł może podkopać. A teraz właśnie zanosi się na to. Demonstracyjne świątkowanie może narazić robotników na starcie z władzą bezpieczeństwa, może jednych narazić na śmierć lub kalectwo, innych zaprowadzić do więzienia, — sprowadzić na kraju nędzę. — osłabić siłę produkcyjną poszczególnych zakładów przemysłowych i warsztatów, a skutkiem tego otworzyć szersze pole dla wyrobów obcych. Obce fabryki i warsztaty bowiem, choćby i one doznały jakich wstrząśnień, ockną się łatwiej, bo w krajach zachodnich i kredyt większy i ogólna zamożność większa, a konkurencya łatwa. Przeto nietylko wzgląd na osobiste bezpieczeństwo, którego lekceważyć nie należy, ale i wzgląd na powszechny interes przemysłu i rękodzieł w kraju, powinien skłonić naszych robotników do rozmysłu i przezorności.

Dlaczego polscy robotnicy mają siebie ofiarować na spróbowanie, czy wojsko będzie strzelać i ofiarę tę ponieść dla pożytku obcego, tego zrozumieć nie można. Dość już ofiar, które padły podczas rozruchów w kotlinie ostrawskiej i w Biały, czas otrzeźwić się i zaprzestać myśleć o demonstracyach w dniu 1 maja na rzecz tych, którzy pierwsi gotowi będą rzucić kamieniem potępienia na naród polski, gdy w tem będą widzieć swoją korzyść, — czas już zacząć rozważać trzeźwo, co się gdzie indziej dzieje i wysnuwać z tego naukę i przykład dla siebie i swoich; czas już przestać być „małpą narodów i papugą“, jak mówi poeta, — a co gorsza — narzędziem obcych interesów.

Sądy doraźne i użycie siły zbrojnej.

Wielkie wrażenie na opinię publiczną wywarła treść urzędowego komunikatu, zamieszczonego onegdaj w *Wien. Abendpost*, a podanego przez nas w dosłownem brzmieniu w poprzednim numerze w artykule p. t. „Zaburzenia w Biały.“ Sfery kompetentne nietylko zaprzeczyły w owym komunikacie wiadomościom, jakoby wojsko, użyte przy rozruchach w Biały dnia 23 t. m., strzelało najpierw ślepemi nabojami, lecz oświadczyły równocześnie, iż prezydent ministrów zwrócił uwagę politycznych naczelników krajów austryackich na postanowienia prawne, wedle których w pewnych wypadkach wprowadzić można w życie „sądy doraźne“. Przez ogłoszenie tego komunikatu chciał rząd w pierwszym rzędzie oddziałać na ludność robotniczą, wywołującą rozruchy i potrzebę użycia siły zbrojnej, a następnie zapowiedział użycie ostatecznego, iście drakońskiego, środka, jakim jest postępowanie doraźne, w razie gdyby rozruchy dalej szerzyć się miały. — Zapowiedź ta rządu, obliczona przedewszystkiem na zapobieżenie ruchawkom w dniu 1 maja, nie minęła też bez wrażenia i w całej prasie austryackiej liczne wywołała komentarze.

O wprowadzeniu w życie i postępowaniu sądów doraźnych, któremi grozi hr. Taaffe, stanowi grupa paragrafów od 429 do 446 z ustawy o postępowaniu karnem. Ze względu na aktualność sprawy podajemy tutaj treść najważniejszych z tych paragrafów:

§. 429. Postępowanie doraźne może odbywać się tylko w przypadkach rokoszu (*Aufruhr*), gdy inne środki ustawą wskazane do stłumienia go nie wystarczają. Postanowienie uznające, że zachodzi potrzeba sądu doraźnego, należy do naczelnika kraju w porozumieniu z prezydentem II instancyi i nadprokuratorem. Wszakże, jeżeli zwłoka zagraża niebezpieczeństwem, nawet starosta ma prawo wydać takie postanowienie w porozumieniu z prezydentem sądu pierwszej instancyi i prokuratorem.

§. 430. Postępowanie doraźne zarządzone być może także, gdy w jednym lub kilku powiatach w sposób zatrważający szerzą się morderstwa, rabunki, podpalania lub gwałty publiczne. Orzeczenie, czy zachodzi potrzeba zaprowadzenia sądu doraźnego, należy w takich razach do ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

§. 432. Postanowienie zaprowadzające sąd doraźny ogłoszonem być ma w gminach, dla których zostało zarządzone, przez wybębnienie, wytrąbienie, plakaty, pisma publiczne, a w razie potrzeby także z kazalnicy, a przez odpowiednie komendy ogłoszonem będzie także wojsku. W ogłoszeniach tych zawarty ma być nakaz, aby się każdy wystrzegał wszelkich zbiegowisk, podżegania do rokoszu i udziału w rozruchach, a zastosował się do rozporządzeń władzy, wydanych celem stłumienia tych zbrodni. Każdy, kto po ogłoszeniu tych rozporządzeń dopuści się takiej zbrodni, oddany będzie pod sąd doraźny i ukarany śmiercią.

§. 434. Od chwili ogłoszenia sądu doraźnego, atrybucye te przechodzą na trybunał pierwszej instancyi co do wszystkich w okręgu jego popełnionych zbrodni, podlegających sądowi doraźnemu. Jeżeli obwiniony popełnił więcej przestępstw w różnych powiatach, to sądzi go ten sąd, przed którym go najpierw postawiono.

§. 435. Trybunał pierwszej instancyi jako sąd doraźny wyrokuje w gronie czterech sędziów (jeden z nich przewodniczący) i protokolanta. Według uznania prezydenta, sąd ten może obrać sobie za siedzibę którekolwiek miejsce powiatu, o czem ma być natychmast zawiadomioną władza administracyjna.

§. 436. Władza administracyjna ma postarać się o to, by najbliższa komenda wojskowa wyprawiła na to miejsce oddział wojska dla bezpieczeństwa sądu doraźnego, jako też, aby tamże dostarczono potrzebnych przyborów urzędowych, nadto aby obecny był kapłan, lekarz sądowy i kat z pomocnikami i aby wykonaniu kary śmierci, gdyby na nią wyrok wydano, nic nie stało na przeszkodzie.

§. 437. Przed sądem doraźnym stawione być mogą tylko takie osoby, które albo schwytano na uczynku, albo co do których spodziewać się można, że dowód winy przeciw nim natychmiast da się przeprowadzić. Osoby, które ciężko zachorowały lub są w ciąży, nie mogą być stawione przed sądem doraźnym. Sądowi temu podlegają zarówno osoby cywilne, jak i wojskowe.

§. 438—440. Całe postępowanie przeciw każdemu z osobna obwinionemu odbywać się będzie od początku aż do końca przed zgromadzonym sądem i o ile można bez przerwy. Zaraz po schwytaniu obwinionego należy go stawić przed sądem doraźnym. Najdłużej postępowanie przeciw jednemu obwinionemu trwać może trzy dni od chwili stawienia go przed sądem doraźnym. Postępowanie jest ustne i jawne. Obwiniony może sam sobie wybrać obrońcę, jeżeli zaś tego nie uczyni, sąd mu zamianuje obrońcę z urzędu.

§. 441. Rozprawę rozpoczyna prokurator wyłuszczeniem czynów zarzuconych obwinionemu. Postępowanie ogranicza się też jedynie do udowodnienia czynów, podpadających pod sąd doraźny z pominięciem innych przestępstw i kwestyj odszkodowania. Co do wspólników, to chociaż sąd będzie dbał o ich wyśledzenie, lecz nie czekając na to, wyda wyrok przeciw schwytanemu i wykona go. Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator streści jego wynik i postawi wniosek. Na to odpowie obwiniony i jego obrońca. Jeżeli prokurator przemówi jeszcze raz, to obwiniony i obrońca mają ostatnie słowo.

§. 442. Następnie sąd po odbyciu tajnej narady wyda wyrok, który też natychmiast jawnie ogłosi obwinionemu. Jeżeli obwiniony jednomyślnie uznany będzie winnym, sąd doraźny wyda zarazem wyrok śmierci. Tylko wtenczas, gdy wykonanie kary śmierci na jednym lub kilku winowajcach dało już odstraszający przykład do przywrócenia spokojności potrzebny, sąd doraźny może mniej winnych skazać na ciężkie więzienie od 5—20 lat. Na taką karę skazani też będą ci, którzy w czasie popełnionej zbrodni nie skończyli jeszcze 20 roku życia.

§. 445. Przeciw wyrokowi sądu doraźnego nie ma żadnej apelacyi, ani prośby o ułaskawienie. Kara śmierci powinna być wykonaną w dwie go[illegible] głoszeniu wyroku; tylko [illegible]bę skazańca można mu jeszcze zostawić trzecią godzinę dla przygotowania się na śmierć.

O użyciu siły zbrojnej, celem powstrzymania rozruchów i zachowaniu się jej, gdy raz już do pomocy wezwaną została, obowiązuje artykuł 72 „regulaminu służbowego dla c. i k. armii“ z r. 1886.

Artykuł ten zawiera następujące postanowienia:

Użycie siły zbrojnej ma nastąpić:

a) Przy zbiegowiskach i rozruchach na wyraźne i uzasadnione żądanie uprawnionego, politycznego urzędnika w takich wypadkach, w których jego (t. j. urzędnika) poprzednie wezwania do przywrócenia stanu prawnego pozostały bez skutku, a i komendant przydzielonego mu wojska o konieczności zbrojnego wystąpienia jest przekonany.

b) Gdy jakiś oddział wojska czynnie został napadnięty, lub gdy go bronią zaczepiono, również gdy ludzie jacyś z bronią lub innemi narzędziami gwałtu w zamiarze nieprzyjaznym ku wojsku napierają i gdy z tego powodu zachodzi obawa, aby zdolność jego do akcyi nie doznała przeszkody, lub nie została zbytecznie ukróconą.

Pojedyncze wyzwania, jak nie mniej od zbiegowisk zazwyczaj nieodłączne krzyki i gwizdania wzburzonego tłumu, nie powinny, jak długo te nieprzyjazne oznaki żadnych groźnych dla wojska nie mają następstw, powodować zarazu użycia broni, a zwłaszcza strzelania.

Jeśli już zaszła potrzeba użycia broni, to wymagać się musi zupełnego rozpędzenia tłumów i bezwarunkowego poddania się burzycieli spokoju i nie wolno pod żadnym pozorem zawierać jakąś kapitulacyę lub wchodzić w jakieś układy Broni użyć należy przy tem szczególnie przeciwko przywódcom ruchu.

Celem rozpędzenia zbuntowanych tłumów ludności natrzeć ma piechota, — gdzie okoliczności na to zezwalają i gdzie się to skutecznem zdaje, po bezowocnem poprzednio wydanem wezwaniu do ustąpienia z miejsca, najpierw pod osłoną rezerwy — z bagnetem w ręku — przyczem nieuzbrojonych kobiet, dzieci i niedołężnych starców oszczędzać należy. Jeżeli atak na bagnety nie wystarcza, jeżeli na wojsko strzelają lub zmuszają je do obrony własnej, wtedy należy użyć broni palnej, przy czem strzałów ślepych lub w górę skierowanych nigdy dawać się nie powinno.

Rozruchy.

W sprawie krwawych, a ubolewania godnych zajść w Biały otrzymujemy od jednego z poważnych obywateli tego miasta następującą korespondencyę:

Biała, *26 kwietnia.*

Mamy tu więc *de facto* stan wojenny. Onegdaj ogłosiła władza polityczna plakatami po niemiecku, iż na mocy §. 1 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 kwietnia 1855 roku L. 62 d. u. p., zabrania się wszelkich zbiegowisk i nakazuje się pod surowemi karami, aby wszystkie szynki o godzinie 6 wieczór, a inne restauracye o godzinie 9 były zamknięte i że tylko w razie koniecznej potrzeby wolno jest wieczorem wychodzić z domu. Patrole konne i piesze ciągle krążą i nie pozwalają zatrzymywać się na ulicy; dworce czyli stacye i tory kolejowe strzeżone są przez oddziały wojskowe. Ruch interesów zupełnie ustał i wszyscy z trwogą wyczekują, co dalej będzie.

Wiadomości, podane przez dzienniki wiedeńskie, niezgodne są z prawdą w wielu punktach, gdyż nie jest prawdą, aby robotnik jakiś dwa razy strzelał do oficera ułanów z rewolweru, że fabrykę Grossa podpalono, że rzucano nożami i siekierami na wojsko. Tłum po prostu dla tego ruszyć się nie mógł, bo było w nim wielu kompletnie pijanych, niezdolnych ocenić niebezpieczeństwo chwili. Najlepszym tego dowodem, że kapłan, powołany w nocy do zaopatrzenia konających, nie mógł ich jako widocznie pijanych spowiadać, a jeden z mniemanych trupów nazajutrz po wyspaniu się wstał zupełnie zdrów, nie mogąc sobie wytłómaczyć, skąd się wziął w szpitalu do naga rozebrany między trupami prześcieradłem tylko przykryty i wcale nawet nie ranny.

Najwięcej ucierpiał skład wódki J. Korna U Grossa wybito tylko jedno okno w składzie wódek i zabrano z wystawy około 20 flaszek likierów, do wnętrza nie dostano się wcale, ale natomiast wytłuczono kilkadziesiąt drogich szyb w dwupiętrowej ogromnej kamienicy i wyrządzono szkody na kilkaset reńskich. Wybito także wiele szyb w mieszkaniu adwokata dra Winklera, byłego burmistrza miasta Bielska, mieszkającego na rogu ulicy Żywieckiej, u Reicha nie zrobiono żadnej szkody ani gwałtu. Za to w propinacyi arcyksiążęcej, dzierżawionej przez Landaua, wszystkie szyby wybito, nie mogąc dostać się do wnętrza. Szkoda wyrządzona w składzie wódki Korna także wynosić może paręset reńskich, nie więcej.

Faktem jest, że nieszczęściu można było zapobiedz, gdyby nasze władze miejscowe były należycie czuwały i przedsięwzięły wcześnie odpowiednie środki ostrożności bez ostentacyi.

W przeddzień rozruchów tajny komitet robotników o kilkanaście kroków od strażnicy w bliskości burmistrza i jego asystencyi odbył w biały dzień naradę, na której uchwalił zgromadzić się nazajutrz na Nowym Rynku nie w celu wyprawiania awantur, ale dla sformułowania swych zażaleń i wysłania deputacyi do władzy politycznej. O tem mogła była władza bezpieczeństwa wiedzieć. Wiadomo, co się stało na drugi dzień i jak niezręcznie wzięto się do dzieła ze strony organów bezpieczeństwa.

Gdyby władze o chwilę wcześniej były wysłały konnicę i gdyby taż zamiast torować sobie drogę ulicą główną przez zbite masy, była trzymała się najprostszych reguł taktyki, a mianowicie, gdyby udała się małemi oddziałami po kilka lub kilkanaście koni od strony Łęku, od ulicy Sukiennickiej, od Wołowej i Żywieckiej z czterech stron, to te nieruchome masy w mgnieniu oka byłyby podzielone i rozbite, można je było kijami albo szablami zupełnie rozpędzić i nie przyszłoby było do rozlewu krwi, bo piechota wcale byłaby nie potrzebowała wkraczać.

Po odjeździe komenderującego generała Krieghammera piechotę z pułku 56 odkomenderowano na Śląsk, a zastąpiono ją strzelcami z Opawy i Cieszyna.

Nowy batalion strzelców i dwa szwadrony ułanów są zapowiedziane na jutro.

Wzburzenie między robotnikami powstało stąd, że w piątek dnia 19 kwietnia pp. fabrykanci zawarli na zgromadzeniu w Bielsku odbytem formalny kartel, którym zobowiązali się oddalić każdego robotnika, któryby chciał się usunąć od pracy dnia 1 maja pod surowością nieprzyjęcia go przez 2 miesiące do żadnej fabryki, składając na ten cel pewną sumę dla gwarancyi solidarnego dotrzymania kartelu. Nazajutrz już o tem robotnicy wiedzieli i zaczęli się burzyć i naradzać potajemnie, co robić. Zaniepokojeni fabrykanci bez żadnej potrzeby sprowadzili wojsko, co jeszcze bardziej zaalarmowało ludność i drażniło robotników nie mających żadnych złych zamiarów i pragnących tylko polepszenia swego losu.

Faktem jest, że niektórzy z fabrykantów zaledwie po 20 i 30 centów, a lepszym robotnikom po 50 centów płacą dziennie. — Z tego jeszcze majstrowie potrącają pewne kwoty, ciągnąc zyski ze sprzedaży chleba i wiktuałów, tak że robotnik w dniu wypłaty z próżnemi nieraz rękami do domu wraca, a żona i dzieci formalnie głodem się morzą. Jeśliby który odważył się poskarżyć, zaraz traci chleb i ogłoszony jest jako niebezpieczny burzyciel.

Tyle nasz korespondent. W uzupełnieniu tych wiadomości, zauważyć musimy z przykrością, że i przy tej sposobności uwydatnił się w całej pełni system germanizacyjny, popierany i szerzony w Biały z zapamiętałością, godną lepszej sprawy. Mamy np. przed sobą odezwę wystylizowaną po niemiecku do obywateli miasta Biały z podpisem burmistrza (*Karl* Strzygowski) tak, jak gdyby w Biały sami tylko Niemcy mieszkali, a Polacy z obowiązku musieli dla ich przyjemności umieć po niemiecku. Szczególne to pojmowanie równouprawnienia językowego i to przez władze autonomiczne!

O wypadkach bialskich z piątku i soboty dochodzą nas następujące szczegóły:

Właściciele fabryk uchwalili na zgromadzeniu w piątek odbytem zwolnić od pracy wszystkich robotników, którzy zechcą świątkować w d. 1 maja. Czternastu aresztowanych ekscedentów odesłano do sądu w Wadowicach. W sobotę wieczór, z powodu wypłaty za robotę, obawiano się rozruchów; przybył też tego dnia jeszcze jeden szwadron kawaleryi z Cieszyna i pół bataliona strzelców. Dwóch rannych robotników umarło poprzedniej nocy. Między rannymi znajduje się wielu, którzy tylko z ciekawości wmięszali się w tłumy. Między innymi zastrzelony został na miejscu parobek propinatora Korna w chwili, gdy bronił wstępu napastnikom. Przy obdukcyi zwłok dziesięciu zabitych robotników nie znaziono nigdzie kul, lecz tylko ślady ich, wykazujące, że kule z karabinów Mannlichera przeszły przez całe ciało.

W okolicach Kołomyi wybuchły groźne zaburzenia wśród włościan, a mianowicie w Gwoździcu, Kułaczkowcach, Trofanówce, Balińcach, Ilincach i kilku innych wsiach gwoździeckiego okręgu sądowego.

Powodem rozruchów było, że przed paru dniami zgromadzeni na targu tygodniowym w Gwoździcu włościanie postanowili nie chodzić na robotę do żydów i panów. Przy tej okazyi przyszło do bójki z żydami, którym powybijano okna. To samo zaszło w innych gminach. Jedna osoba została podobno zabita, wiele było rannych. Równocześnie w innych miejscowościach gwałtem zabrano z pól żydowskich nawóz wywieziony pod orkę, u paru właścicieli dóbr wybito okna. Chłopi odbyli w piątek ponownie naradę w Kułaczkowcach i odgrażają się, że wyruszą przeciw panom i żydom. Do Gwoździca udawał się starosta kołomyjski i komisarz Wajdowicz. Posterunek żandarmeryi wzmocniono o 5 ludzi, a gdy to okazało się niedostatecznem, wysłano tam w sobotę z Kołomyi dwie kompanie piechoty z tamtejszej załogi.

Równocześnie na doniesienie żandarmeryi prokuratorya wdrożyła dochodzenie karne przeciw koncypientowi adwokackiemu w Kołomyi, dr. Daniłowiczowi pod zarzutem, iż on podburzył lud, albowiem przy otwarciu czytelni ruskiej w Trofanówce miał nawoływać włościan, ażeby nie chodzili na robotę do panów i żydów, bo to są grunta włościan, które im odebrać powinni. — Śledztwo prowadzi wysłany do Gwoździca adjunkt Wyspiański.

U drukarza Biłousa w Kołomyi odbyła się rewizya domowa na polecenie władzy politycznej.

W kotlinie ostrawskiej nie ustały wprawdzie do tej chwili obawy zaburzeń, lecz obecnie panuje spokój, wszystkie fabryki są w ruchu, a tymczasem odbywają się rokowania między właścicielami fabryk a robotnikami. Wojsko nie tylko nie ustępuje z dotychczasowych posterunków, lecz otrzymuje nowe posiłki.

W Wiedniu nie ma dnia, w którymby się nie odbywały zgromadzenia robotników najróżnorodniejszych: żądają podwyższenia płacy pomocnicy fryzyerscy, piekarze, robotnicy z gazowni i fabryk wagonów. Toczą się tedy mniej lub więcej burzliwe rokowania z pracodawcami, układają się projekta uroczystego obchodu święta 1 maja, na które zgodzili się prawie wszyscy pracodawcy. Uroczysty pochód kilku tysięcy robotników odbędzie się także 1 maja w Peszcie. Poszczególne oddziały robotników zgromadzą się w lasku miejskim, — na białych sztandarach wypisane być mają hasła: „Ośm godzin pracy, ośm godzin spoczynku, ośm godzin snu". W obu stolicach monarchii zwiększa się niepokój w miarę zbliżania się dnia 1 maja.

Równocześnie szerzą się strejki w kilku miastach w Czechach, w Styryi i Karyntyi. W Pradze, Gracu i Celowcu odbyć się mają uroczyste pochody robotników w d. 1 maja.

Nie ma więc prawie kraju w Przedlitawii, gdzieby robotnicy nie występowali z żądaniami polepszenia swego bytu, gdzieby nie przychodziło z tego powodu do mniej lub więcej burzliwych scen. Tem też tłomaczyć należy pogróżkę rządu, że gotów on chwycić się środka ostatecznego, jakim są doraźne sądy. W ten sposób burza, jaka wybuchła w tylu krajach równocześnie, zostanie może zażegnaną, lecz nie przeminie, dopóki rząd nie pomyśli na seryo nad ułożeniem stosunków klasy robotniczej, dopóki, jednem słowem, więcej uwagi nie poświęci kwestyi socyalnej, której, niby węzeł gordyjski, jednem cięciem miecza rozwiązać nie można.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 kwietnia.

Rada państwa zamkniętą ma być 14 maja po załatwieniu przez nią budżetu i uchwaleniu ustaw: o taryfach strefowych na kolejach rządowych, o mytach i o statystycznych opłatach. Sejm czeski zebrałby się w takim razie 17 maja.

Dzisiaj toczyć się mają w dalszym ciągu obrady wspólne ministrów austryackich i węgierskich nad ułożeniem projektów ustawodawczych dla delegacyj.

Z Izby poselskiej

W sobotę odbyła Izba poselska jedno z najdłuższych posiedzeń w tej sesyi, obradowano bowiem od 10 rano do 5 po południu, dopóki Izba nie wypróżniła się tak, iż wedle regulaminu nie mogła powziąć uchwał. Obradowano najpierw nad rubryką „obrona krajowa", przy której minister Welsersheimb dał znane z ostatnich telegramów naszych oświadczenia, poczem toczył się w dalszym ciągu spór między Exnerem a Hompeszem o pogotowie wojskowe w czasie rozruchów na Lerchenfeld. W dalszej dyskusyi brali udział: Kronawetter, Gross i Slavik, poczem uchwalono odnośną rubrykę. Niemal bez dyskusyi — gdyż wiceprezydent Chlumecky przerywał ciągle Tuerkowi — uchwalono także tytuł „koszta rekrutacyi". Przy „żandarmeryi" zabrał głos minister Welsersheimb, odpowiadając na liczne żądania reformy w przedmiocie karnej wojskowej. Minister wskazywał na liczne trudności, na jakie rząd w tym względzie natrafia, ale żadnych nie dał w tym względzie przyrzeczeń.

Przy obradach nad rozdziałem IX „Ministerstwo wyznań i oświaty" zabrał głos minister Gautsch. Co do kwestyi szkoły wyznaniowej powołał się on na oświadczenie swoje, dane roku zeszłego, zapewniając, że i na przyszłość stanowiska poprzednio w tej kwestyi zajętego zmieniać nie myśli.

Pewną niespodzianką dla Izby była pod koniec posiedzenia interpelacya wniesiona przez klub staroczeski do ministra sprawiedliwości w sprawie rozpisania konkursów na sędziów powiatowych w zamkniętych okręgach niemieckich. W konkursach tych powiedziano wyraźnie, że od kandydatów nie wymaga się znajomości języka czeskiego. Interpelanci uważają to za naruszenie warunków ugody czesko-niemieckiej i żądają od ministra wytłomaczenia tej sprawy.

Cesarz niemiecki w Darmstacie. Izba poselska Świątkowanie dn. 1 maja.

Cesarz niemiecki bawi od d. 25 b. m. w Darmstacie w odwidzinach u królowej angielskiej. Odwidziny te mają cechę zjazdu familijnego. Bawi tam również cesarzowa Frydrykowa, w. księżna Hesska i w. ks. Badeńska. Chociaż ten zjazd miał cechę familijną, mimo to dzienniki angielskie przyznają mu wielkie znaczenie międzynarodowe, upatrują w nim bowiem oznakę ściślejszego zbliżenia się Niemiec do Anglii i wzmocnienie wzajemnych życzliwych stosunków międzynarodowych. Dalszym wyrazem tego zbliżenia będzie udział eskadry angielskiej w ćwiczeniach floty angielskiej. Wspomniane oznaki wzajemnej przyjaźni między Niemcami a Anglią poczytują powszechnie za wzmocnienie rękojmi pokojowych.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego w sobotę była pauza, aby stronnictwa miały swobodny czas do naradzenia się nad wnioskiem rządowym o kredycie dodatkowym dla powiększenia płac niższych urzędników i nauczycieli wiejskich, i nad projektem do ustawy o funduszu „obrocznym." Wniosek o kredycie ma przyjść na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, projekt o funduszu obrocznym zaś we czwartek. Wielką ciekawość obudza pytanie; jak się wobec tego projektu zachowa stronnictwo środkowe, w jego rękach bowiem jest los tego projektu, — a wiadomo, że *Germania*, organ stronnictwa katolickiego, nazwała przedłożony w projekcie sposób użycia nagromadzonych funduszów „konfiskatą" majątku kościelnego.

Ostatnie wiadomości z Berlina mówią, że w tamtejszych sferach przemysłowych zbliżający się dzień 1 maja nie budzi żadnych obaw. Przeważa mniemanie, że ogłoszone w fabrykach rządowych i w bardzo wielu prywatnych zagrożenie wydaleniem tych, którzy dnia 1 maja nie staną do roboty, nie chybi swego skutku; zresztą panuje przekonanie, że i świątkujący robotnicy nie dopuszczą się żadnego zakłócenia porządku publicznego. Takie same doniesienia nadchodzą z Hamburga, Kolonii, Lipska, gdzie wię[illegible] grożiły również wydaleniem za

Ciekawem jest doniesienie londyńskiego wydania *Nowojorskiego Heralda* o zdaniu księcia Bismarka i ks. Waldersee o dniu 1 maja.

Według korespondencyi do wspomnianego dziennika obaj dostojnicy mają być tego zdania, iż należy zezwolić na świątkowanie dnia 1 maja, jednakowoż wszelkie zaburzenie stłumić z największą surowością. Ks. Bismark miał nadto wyrazić się, jak następuje: „Rządom zarzucono niejednokrotnie zbyt wielką surowość, ale często prawdziwą łagodnością jest przelać krew tych, którzy zakłócają spokój i porządek publiczny. Pierwszym obowiązkiem rządu jest bowiem energiczne postanowienie, by przyszłości nie oddawać na pastwę chwilowych wybuchów namiętności". Czy relacya wspomnianego dziennika jest autentyczną, to się okaże.

Z Rosyi.

O utworzeniu nowej gubernii chełskiej podaje *Swiet* następujące wiadomości: „Jak słyszymy, wniósł minister spraw wewnętrznych w tych dniach do rady stanu projekt utworzenia gubernii chełmskiej, w skład której powinno wejść kilka powiatów z gubernii lubelskiej i niektóre z gubernij sąsiednich. Razem wzięte tworzą one t. zw. „rosyjskie Zabuże." Miastem gubernialnem naznacza się Chełm. Z wprowadzeniem nowego administracyjnego urządzenia w „Zabużu" będą wszystkie powiatowe władze chełmskiej gubernii złożone z urzędników wyłącznie rosyjskich. W ślad za tym projektem mówią także o innym, wypracowanym przez święty synod, a dotyczącym utworzenia samoistnej dyecezyi chełmskiej. W obecnej chwili łączy się wikaryat chełmski z arcybiskupstwem warszawskiem, a jedyny sufragan ma rezydencyę w Dublinie, co nieprzyjaźnie oddziaływa na stan cerkwi prawosławnej w tym od wieków rosyjskim kraju."

Jak baczną uwagę zwracają obecnie Anglicy na sprawy rosyjskie, świadczy wiadomość w dziennikach petersburskich, że w Charkowie znajduje się obecnie pięciu oficerów angielskich, którzy poświęcają się nauce języka rosyjskiego, mieszkają w tym celu osobno w domach prywatnych rosyjskich, bywają w towarzystwach rosyjskich i biorą udział w zabawach, urządzanych przez Rosyan. W lecie mają ci Anglicy, jako turyści zwiedzić Krym.

Koloniści niemieccy w gubernii płockiej przesiedlają się gromadnie na Wołyń.

Kronika.

Kraków, 28 kwietnia.

Z miasta. Od soboty rozlepiona po rogach ulic, znana czytelnikom naszym odezwa, podpisana przez namiestnika hr. Badeniego, — ostrzegająca o następstwach projektowanego przez bardzo nieliczną część robotników, świątkowania dnia 1 maja — stała się przedmiotem powszechnych rozmów wśród najuboższej i najmniej inteligentnej ludności miasta. Wczoraj przez cały dzień przy plakatach tych kupiły się gromadki ludzi, wiodąc głośne rozmowy i w miarę umysłowych zasobów komentujących zawiadomienie władzy.

Straż policyjna na przedmieściach i za miastem utrzymywały patrole, a przed południem wezwała do natychmiastowego rozejścia się kilkudziesięciu robotników, zebranych za rogatką na Olszy. Jak to zwykle bywa przy podobnych naprężeniach czujności, nie zabrakło i zabawnych epizodów. Zapewniają nas, iż jeden z miejscowych nauczycieli, który sobie wyszedł za rogatkę dla kompletowania zbioru roślin, o mało nie został aresztowany; a od przymusowego spaceru do biur policyi uwolniła go jedynie obecność reprezentanta władzy, który osobiście znał pana nauczyciela.

Zła wola i najniewłaściwsza w takich razach złośliwość lekkomyślnych jednostek, jest przyczyną rozsyłania listów anonimowych z pogróżkami, zapowiadającemi ekscesy uliczne w dniach najbliższych. Listy takie przerażają szczególnie ludność izraelicką, która też żąda pomocy ze strony władz bezpieczeństwa. Niektórzy właściciele handlów na Kazimierzu ofiarowali się utrzymywać przez czas pewien po kilku żołnierzy, którzyby czuwali nad ich bezpieczeństwem.

Ze stanowczością można twierdzić, iż wyłączną przyczyną tego zaniepokojenia wśród pewnej części mieszkańców są smutne echa wypadków w Biały i okolicach, oraz obecność w mieście rodzin izraelickich, które z tamtych stron z obawy przed dalszemi rozrozruchami schroniły się do Krakowa.

Drugorzędne wyszynki wódek, piwiarnie i kawiarnie na przedmieściach, zamykane są już o godzinie 9 wieczorem, co — należy przyznać — błogi wywiera wpływ na spokój w tych stronach, przyczynia się do uspokojenia zaniepokojonych, a co najważniejsza, dobrze musi oddziaływać na uboższą ludność pozbawia bowiem okazyi do wydawania pieniędzy. Dodać trzeba, iż niektórzy właściciele handlów z własnej inicyatywy zamykają je wieczorem wcześniej jak zwykle.

Z zebrania na Olszy aresztowała policya czeladnika stolarskiego nazwiskiem Zientkiewicz, oraz stroiciela fortepianów Horkę, których pod strażą odstawiono do aresztu. Zapewniają, iż w ciągu dnia aresztowanych zostało wielu robotników.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie zamianowało jeszcze w roku 1889 w uznaniu szczególnych zasług, położonych dla Towarzystwa, honorowymi członkami: JE. arcybiskupa Morawskiego, prezydenta m. Lwowa Mochnackiego, członka Wydziału krajowego Oktawa Pietruskiego we Lwowie; dra Ferdynanda Weigla, panią Maryę Włodek, Teodora Baranowskiego, Michała Bałuckiego i Stanisława Armółowicza w Krakowie. Dyplomy artystycznie wykonane z emblematami polskiemi i widokami Budapesztu wręczone zostały przez umyślnie wysłanego delegata p. Tomasza Gurowicza, bawiącego w naszem mieście od soboty. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie zamierza przybyć do Krakowa osobnym pociągiem spacerowym wraz z Węgrami na uroczystość złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu.

Dr. Juliusz Turczyński, dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie, autor licznych rozpraw krytycznych, oraz utworów dramatycznych i powieściowych, bawił przez wczoraj w Krakowie w powrocie z wycieczki do Włoch. Dowiadujemy się, iż nowele tegoż autora na tle życia Huculów, drukowane w *Ateneum*, *N. Reformie* i wielu innych pismach warszawskich i lwowskich, wyjdą niebawem w osobnym zbiorze. Prace p. Turczyńskiego zdobyły sobie wśród publiczności polskiej bardzo licznych czytelników, a autorowi zapewniły najpochlebniejsze zdania krytyki.

† Ś. p. Ignacy Gralewski, zmarły w sobotę, należał do najdawniejszych profesorów szkół średnich w Krakowie. Początkowo pełnił on obowiązki adjunkta przy katedrze matematyki w uniwersytecie, następnie mianowany profesorem w gimnazyum św. Anny, zostawał na tej posadzie od r. 1853 bez przerwy aż do chwili, w której nadwerężone zdrowie zmusiło go usunąć się od obowiązków zawodowych. Posiadając głęboką wiedzę fachową i niezwykły dar jasnego wykładu, zdobył sobie ś. p. Gr. w krótkim czasie sympatyę i szacunek u młodzieży i kolegów i umiał je zachować aż do końca swojej karyery nauczycielskiej. To też ustępującego z katedry profesorskiej żegnali koledzy i uczniowie, wybitne już zajmujący stanowiska w kraju, serdeczną owacyą, w której pomiędzy innymi brał udział także obecny namiestnik hr. Kazimierz Badeni, będący podówczas delegatem namiestnictwa w Krakowie. W kołach towarzyskich naszego miasta był zmarły powszechnie znanym i cenionym obywatelem, a zasługiwał na to zacnością charakteru, serdecznem obejściem się i żywem uczuciem patryotycznem. Cześć jego pamięci!

Wsparcia i stypendya dla literatów i artystów. Wydział kasyna miejskiego we Lwowie ogłasza następujący konkurs: Według postanowień aktu fundacyjnego, dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego, mają być z utworzonej przez tegoż pamiątkowej fundacyi imienia cesarza Franciszka Józefa, w kwocie 20.000 złr., nadane w bieżącym roku dwa wsparcia dożywotnie dla literatów i artystów, tudzież dwa wsparcia tytułem stypendyum dla młodych utalentowanych artystów na lat trzy. Do ubiegania się o dwa wsparcia dożywotnie uprawnieni są literaci i artyści jako to: muzycy, malarze, rzeźbiarze, aktorowie, którzy na polu ojczystej literatury lub sztuki szczególniejsze zasługi położyli, a wskutek choroby, kalectwa lub podeszłego wieku w zawodzie swoim pracować nie mogą i znajdują się bez środków utrzymania. Pierwszeństwo do tych dwóch wsparć przysługuje literatom i artystom, którzy udowodnią pokrewieństwo lub powinowactwo z fundatorem, a zarazem tak samo jak inni wykażą rzeczywistą potrzebę wsparcia. Dwa zaś wsparcia tytułem stypendyów na lat trzy udzielone będą młodym utalentowanym artystom, którzy albo wykażą pokrewieństwo z fundatorem, albo w braku tychże tym, którzy dawszy dowody szczególniejszego uzdolnienia i znakomitych postępów w sztuce, chcieliby dla dalszego kształcenia się wyjechać za granicę. O wszystkie te cztery wsparcia ubiegać się mogą tylko osoby (bez różnicy płci), urodzone w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem, wyznania rzymsko-katolickiego i narodowości polskiej. Wsparcia te w roku 1890 wynosić będą każde po 210 złr. Celem rozdania tych czterech wsparć, wydział kasyna miejskiego we Lwowie, któremu w myśl aktu fundacyjnego przysługuje prawo wyszukania kandydatów i przedstawienia ich Wydziałowi krajowemu, wzywa wszystkich, którzy o wsparcia te ubiegać się zamierzają, ażeby najdalej do dnia 20 maja 1890 roku wnieść zechcieli swoje podania, odpowiadające powyższym warunkom aktu fundacyjnego, do zarządu kasyna miejskiego we Lwowie. Z dniem 1 lipca 1890 wypłata wsparć przez Wydział krajowy zarządzoną zostanie.

Obaj ministrowie obron krajowych w Przed- i Zalitawii, Welsersheimb i Fejervary, mianowani zostali przy najnowszym awansie generałami broni, z pozostawieniem ich na dotychczasowych stanowiskach.

Dyrekcya zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych w porozumieniu z ustępującymi w obecnej kadencyi członkami reprezentacyi lwowskiej, którzy wydelegowali w tym celu do Krakowa hr. Jerzego Borkowskiego, przeprowadziła na wczorajszem posiedzeniu przepisane statutem wybory nowych członków tejże reprezentacyi. Po odbytem głosowaniu obrany został jednomyślnie wice prezesem książę Andrzej Lubomirski, członkami zaś pp. Władysław Łoziński, Julian Zacharjewicz, Jerzy hr. Borkowski, Karol Młodnicki, Władysław Bełza, Ignacy Krówczyński. Ernest Till i Jan Latour.

Do dyrekcyi krakowskiej wstąpili jako nowi członkowie pp. Karol Pieniążek i Alfred Römer; jako delegaci zaś Towarzystwa bratniej pomocy artystów, pp. Alfred Daun, Antoni Gramatyka i Józef Unierzyski.

W parku dra Jordana zabawy, gry, ćwiczenia gimnastyczne i wojskowe rozpoczną się w sobotę d. 3 maja. Udział dla młodzieży bezpłatny, — jednak dla utrzymania porządku i umożliwienia postępów tylko młodzież zapisana będzie do udziału dopuszczona. Zapisywać się można codziennie aż do d. 3 maja od godz. $5^1/_2$ do $6^1/_2$ w parku. — Niedziele i święta poobiedzie przeznaczono dla młodzieży rzemieślniczej.

Agencye emigracyjne. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło prośby, wniesionej przez niderlandzko-amerykańskie towarzystwo żeglugi parowej w Rotterdamie, o zezwolenie na założenie dwóch agencyj emigracyjnych towarzystwa, a mianowicie w Krakowie i Podwołoczyskach.

Komisya wodociągowa na posiedzeniu w przeszłym tygodniu odbytem uchwaliła: traktować odrębnie kwestyę budowy wodociągu, od kwestyi sfinansowania; zasięgnąć w zakładach kredytowych informacyi co do warunków, pod jakiemiby te zakłady udzieliły pożyczki na budowę wodociągu, oraz jakiegoby zapewnienia ze strony gminy żądały; polecono wykonanie szczegółowych planów i kosztorysów inżynierowi sanitarnemu p. Świerzyńskiemu, pod nadzorem komisyi technicznej i za przybraniem jako rzeczoznawcy radcy budownictwa z Wiednia p. Salbacha; postanowiono zakupić przedłożone przez firmę „Rumpel et Niklas" plany, za proponowaną kwotę 600 złr., pod warunkiem, że firma ta więcej z tego tytułu żadnych pretensyj do gminy rościć sobie nie będzie; upoważniono wiceprezydenta dra Szmidta do przeprowadzenia z właścicielami rokowań o wykupno praw i służebności wodnych, z wyjątkiem rokowań o wykupno służebności gruntowych wzdłuż trasy, które będą oddzielnie traktowane, i do obebrania odnośnych deklaracyj; postanowiono zaprosić przybyłego ponownie do Krakowa dyrektora inżynieryi pułkownika hr. Egmonta Gelderna, do wzięcia udziału w dalszych pracach komisyi; w końcu polecono magistratowi, aby po zebraniu potrzebnego materyału poczynił odnośne kroki o uzyskanie koncesyi na budowę wodociągu.

Magistrat wezwał zarząd kolei północnej cesarza Ferdynanda o rozpoczęcie rokowań co do zupełnego uporządkowania i rozszerzenia ulicy, prowadzącej wzdłuż muru strzelnicy po za ogrodem strzeleckim, która dziś jest tylko ulicą prywatną. Spodziewać się należy, iż magistrat w tym względzie nie natrafi na żadne przeszkody, a wtedy ulica ta, tak potrzebna, przeszłaby na koszt gminy pod względem konserwacyi porządku i oświetlenia. Uporządkowania domagają się i względy sanitarne. Ulica ta łączyłaby się z ulicą nową, która przecinać będzie część ogrodu strzeleckiego, przeznaczonego do parcelacyi ku ulicy Rakowickiej.

Z krak. Towarzystwa ochrony zwierząt piszą do nas: Z powodu licznych zapytywań dochodzących do biura krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt od członków miejscowych i zamiejscowych, jakie stanowisko zajęło toż Stowarzyszenie wobec rozporządzenia magistratu krakowskiego (z 26 marca b. r. l. 7501) nakazującego oprawcy wszystkie psy, schwytane na ulicach miasta, chociażby nawet były opłacone, bezwarunkowo natychmiast zabijać, podajemy do publicznej wiadomości, że przeciwko temu zarządzeniu, jako sprzeciwiającemu się ustawie sanitarnej, jako też przeciwko używaniu gęstych i twardych kagańców, założyło towarzystwo protest na ręce magistratu krakowskiego, delegata namiestnictwa i prezydyum namiestnictwa we Lwowie. W usiłowaniach naszych poparło nas lwowskie Towarzystwo ochrony zwierząt. Zarazem donosimy, że magistrat lwowski obwieszczeniem z 28 stycznia b. r. l. 3583 uznał zaopatrywanie psów w kagańce za niewłaściwe i nieprowadzące do celu i zniósł takowe.

Przewodniczący *Dr. Józef Kopff.* Sekretarz *B. Gustawicz.*

Zmarli. Władysław Ostrowski, artysta skrzypek, wysoko ceniony profesor konserwatoryum muzycznego warszawskiego i instytutu ociemniałych, zmarł w Warszawie.

Kornelia z Nowakowskich Białkowska, wdowa po referencie magistratu m. Krakowa, zmarła w sobotę w 50 roku życia.

Ksiądz Tomasz Górecki, b. proboszcz w Królestwie Polskiem, zmarł wczoraj w Krakowie w 76 roku życia.

Z teatru. Jutro graną będzie znakomita komedya Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem", w której biorą udział w głównych rolach panie Wojnowska, Kałużyńska, oraz pp. Żelazowski, Lubicz, Ruszkowski, Siemaszko i Sobiesław. Komedya ta należy do rzędu najlepszych naszych oryginalnych sztuk.

Ulica Starowiślna. Sekcya piąta uchwaliła na wniosek swego przewodniczącego prof. dra Pareńskiego, wezwać magistrat o przedłożenie planów i kosztorysów zupełnego uporządkowania i wykończenia ulicy Starowiślnej, która jest główną arteryą komunikacyjną dla ruchu ciężarowego od dworca kolejowego na Stradom, Kazimierz i Podgórze.

Ze Lwowa. Założenie „Banku związkowego stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie" nastąpiło w dniu 26 b. m., w obecności 30 założycieli, z których wielu przybyło z Krakowa, Cieszyna i rozmaitych stron kraju. Po uchwaleniu statutu i podpisaniu wobec notaryusza dra Wursta aktu założenia, wybrano do przeprowadzenia wstępnych czynności i uzyskania koncesyi komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Wojciech Biechoński, dr. Adam Czyżewicz, Konstanty Heinrich, dr. Wiktor Lechowski, dr. Godzimir Małachowski, hr. Franciszek Potulicki, Stanisław Szczepanowski i Władysław Terenkoczy.

Biała, 27 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Po zabitych robotnikach pozostały wdowy i sieroty są bez środków do życia. Niewinne te ofiary godnych największego ubolewania wypadków zasługują na zajęcie się ich losem. Chcąc im przyjść w pomoc, w miarę sił przesyłam 2 złr., spodziewając się, że znajdę licznych naśladowców. *N. N.*

Limanowa, 24 kwietnia. (*Kor. Nowej Reformy.*) W miasteczku naszem odbyła się dziś piękna uroczystość. Pan Phöniks Kohn, lekarz miejski, a od początku autonomii bez przerwy członek Rady gminnej w Limanowy, Rady powiatowej i Rady szkolnej okręgowej, opuszcza nas po czterdziestodziewięcioletnim pobycie. Zebrana w całym komplecie Rada gminna i przełożeństwo ochotniczej straży ogniowej w ocenieniu zasług męża tego tak na stanowisku zawodowem jak na polu publicznem z całem poświęceniem pracującego i w uznaniu zasług, których ślady pozostawia w wdzięcznej pamięci miasteczka i powiatu, na pożegnaniu wręczyła mu upominek, który wdzięczni mieszkańcy miasteczka ofiarowali.

Zarządowi dóbr w Łańcucie przyznano tytułem indemnizacyi za zniesienie prawa propinacyi złr. 992.000.

Hojna ofiara. Przed kilku dniami zmarł w Auteuil uczony francuski, nazwiskiem Parent, w 92 roku życia i cały swój majątek, szacowany na fr. 1,700.000, zapisał Paryżowi na cele dobroczynne. Między innemi polecił testator, aby w jego wili założony został przytułek dla sierot, w którymby znalazło schronienie dwanaście dziewcząt; pierwszeństwo mają córki dziennikarzy, literatów, uczonych i artystów. Na wychowanie pupilek tego zakładu i następne ich wyposażenie oznaczony został znaczny fundusz.

Ze Stowarzyszeń.

= Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wybrany w Krakowie na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa, ukonstytuował się na pierwszem swem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa prof. dra Leonarda Piętaka, jak następuje: sekretarzem Towarzystwa wybrano prof. Karola Rawera, (ul. Sakramentek, l. 10); skarbnikiem wybrano prof. Stanisława Librewskiego, (ul. Łyczakowska l. 9): redaktorem czasopisma *Muzeum* wybrano dra Bolesława Mańkowskiego, (ul. Zielona l. 30); administratorem dla wydawnictw Towarzystwa wybrano prof. Józefa Skupniewicza, (ul. Chorąszczyzny, l. 22).

Składki. Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza p. Dolański z Rakowy złożył 20 złr., które komitet z podziękowaniem przyjął.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w dalszym ciągu w prezydyum magistratu:

Redakcya *Czasu* ze składek 90 marek i 5 złr., dyrekcya i nauczycielki szkoły wydziałowej żeńskiej 13 złr., związek polski w Zürichu 340 franków; z listy prezydenta Jasińskiego: Chrząszczyński 50 ct., Stropiński 25 ct., J. Zb. 30 ct., Harasek 50 ct., Brason 1 złr., Hankiewicz 50 ct., J. Gl. 30 ct., Wy. 1 złr., Federowicz 20 ct., Cieszyński 1 złr., Kalitowski 1 złr., Pawłowski 1 złr., N. N. 40 ct., Dolkowski 50 ct., Orange 50 ct., W. B. 1 złr., Cieczkiewicz 50 ct., W. 30 ct., Herold 1 złr., Schnitzel 1 złr., Wójcicki 1 złr., dr. Stawarski 1 złr., dr. Mieroszowski 1

złr.; z listy właśc. kawiarni p. Kijaka 2 złr. 54 ct., Ferdynand Epstein 10 złr., Juliusz Epstein 10 złr., Jadwiga Wernerowska 50 ct., z puszki u p. Władysława Kosydarskiego 48½ ct., z listy p. Maurizio: J. J. 1 złr., P. Maurizio 2 złr., O. Maurizio 2 złr., O. Maurizio 1 złr., F. B. F. D. 40 ct., N. 10 ct., G. G. 40 ct., N. N. 10 ct.; z listy p. Karola Brauna słuchacza prawa: Szczepański 50 ct., N. N. 20 ct., ze składek zebranych na święconem w Niepołomicach 12 złr. 72 ct.

Sprostowanie. W numerze 94 *Nowej Reformy* wydrukowano przez pomyłkę, iż p. S. Perlberger złożył na listę p. Barusha 20 ct., gdyż tenże złożył 20 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 29 kwietnia: „Przed ślubem", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 1 maja: „Trzeci maja", obraz historyczny w 5 aktach.

W sobotę 3 maja: (Wznowienie) „Wielkie bractwo", komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry.

TEATR.

„Ogniowe próby", komedya w 4 aktach Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego.

(nt.) P. Wdowiszewski, znany publiczności naszej z wielostronnej działalności, autor kilku udatnych utworów scenicznych, wystąpił obecnie z nową komedyą, która niestety, powiedzmy otwarcie, nie zupełnie odpowiedziała oczekiwaniom naszym. Przedewszystkiem nie wiemy właściwie, o co autorowi chodziło, gdyż myśl przewodnia jest dosyć niejasna, charakterom zaś nakreślonym zbywa często na konieczności konsekwencyi i prawdopodobieństwa. Utwór niniejszy ma być podobno dosyć dawno napisany i tem chyba tłómaczyć należy wszystkie jego wady. Najbardziej razi nas w nim brak pewnego planu i połączenia w jedną całość, tak iż wiele scen robi wrażenie luźnych epizodów, poszczególne zaś typy są albo dosyć blade, lub też karykaturalne, jak np. postać profesora. Sam tytuł jest nieco nieszczęśliwy, niektóre zaś koncepta rażą trywialnością, jako to ów dowcip co do podziału roślin, lub wywody profesora, jak on rozumie małżeństwo i jego zarzuty przeciwko obecnemu pojmowaniu tej instytucyi. Sytuacye i akcya nierzadko bywają naciągane, wszystko zaś jest tak niejasno prowadzone, iż widz aż do połowy aktu czwartego nie wie właściwie, o co chodzi na scenie i z kim ma do czynienia. Pewna doza obserwacyi, którą niezaprzeczenie są niektóre postacie, dowodzi jednak, że autor mógłby się zdobyć na rzecz lepszą, gdyby zechciał głębiej przetrawiać swoje pomysły, trudności zaś widocznie nastręcza mu ta zewnętrzna, że się tak wyrazimy, techniczna strona, nad którą koniecznie zapanować potrzeba, przy tworzeniu utworów scenicznych, gdzie wymagamy, by po wyraźnie zarysowanej ekspozycyi, następowała akcya stopniowo i sama ze siebie się wyprowadzająca.

Fabuła jest dosyć niezręcznie powikłana. Rzecz dzieje się w Trzebuni, majątku p. Karola Kałuskiego, dokąd przyjechała pani radczyni, heród-baba, z mężem, siedzącym pod pantoflem i córkami, na skutek zaproszenia jej kuzyna Karola, które sfałszował jego przyjaciel inżynier w tym celu, by go zbliżyć do panny Heleny, guwernantki u radców.

Nieporozumienia, wynikłe z racyi tego niespodziewanego najazdu i zabiegi pani radczyni około upolowania na zięcia bogatego kuzyna, stanowią tło sztuki, na którem się przewija cała intryga. Ostatecznie kończy się komedya na tem, że Karol oświadcza się o pannę Helenę, od której niegdyś kosza dostał, córki zaś radczyni przyrzekają swą rękę urzędnikom w dobrach Karola, jego osobistym przyjaciołom.

Sztuka byłaby o wiele zyskała, gdyby wszyscy artyści byli zdołali odpowiedzieć swojemu zadaniu. Przedewszystkiem p. Siemaszko niezupełnie nas zadowolił. Być może, że rola była dlań nieodpowiednią, w każdym jednak razie żałować należy, że artysta traktował ją nieco szablonowo. P. Sobiesławowi mielibyśmy do zarzucenia pewnego rodzaju popadanie w deklamacyę. Pani Wolska grała nie źle, nie wyzyskała jednak należycie wszystkich momentów komicznych, zupełnie natomiast zadowolił nas p. Feliksiewicz, który rolę radcy oddał ze zrozumieniem i z zachowaniem właściwej miary. Dobrze, mimo pewnych drobnych usterek, grała panna Kałużyńska, panie zaś Siemaszkowa i Sułkowska oddały również poprawnie swoje kreacye, pani Siemaszkowa tylko zawsze jeszcze walczyć musi z pewną oschłością w głosie swoim. Panna Grodzka w roli podlotka Kazi, dała nam wczoraj dowód talentu i scenicznego temperamentu. Artystce tej radzilibyśmy jedynie, by się pozbyła tego niemile uderzającego na scenie przeciągającego akcentu. Wybornym profesorem Wiązem był p. Antoniewski, niemniej zaś skończony typ dał nam p. Winiarski w roli lokaja Antoniego. Pp. Lubicz i Konopka starali się również ożywić dobrą grą blade i niezupełnie konsekwentnie narysowane postacie, jakie się im w udziale dostały.

Publiczność przyjęła hucznemi oklaskami i mnóstwem kwiatów panią Wolską, na której benefis sztuka niniejsza wystawioną została.

Koncert kwartetu Udla.

Publiczność nasza, nie przyzwyczajona do humorystycznych koncertów, nie wiedziała z razu, do jakiej kategoryi artystycznej zaliczyć ma produkcye kwartetu Udla, — wkrótce jednak wyborny ansambl wokalny, wdzięczne melodye i zdrowy humor sympatycznych Wiedeńczyków ukołysały drażliwe muzykalne dusze naszych znawców i wywołały uśmiech zadowolenia na surowych ich obliczach. Już po drugim numerze zaczęto śmiać się na cały głos, bić „bravo" zapamiętale i domagać się powtórzenia.

Bo też i przyznać trzeba panom „Udlom", że umieją bawić doskonale; — deklamują wybornie, wymawiają nadzwyczaj wyraźnie, wyzyskują każdą „pointe" tekstu i muzyki, no — i mają głosy wcale ładne, chociaż nie młode.

Nie wszystkie utwory programu znajdowały się na równej wysokości artystycznej, — niektórych wolelibyśmy byli nie słyszeć wcale, np. *sola* p. Udla z refranem *„Dös hat Ka Göthe g'schrieb'n, dös hat ka Schiller g'dicht'",* wkraczającego zanadto w sferę *„cafe chantant"* — innemi za to bawiliśmy się wybornie, np. pełną wdzięku, humoru i lekkości polką Kremsera *„Das Herzklopfen"*, albo dowcipnym kwartetem Gernertha *„Moderne Wanderlust"*.

Nadzwyczaj zręcznie i dowcipnie przedstawił nam p. Udel piosnkę „O du Elisabeth" w rzekomem opracowaniu Mozarta, Beethovena, Mayerbeera, Rubinsteina i Wagnera.

Na zakończenie odśpiewano do słów wiedeńskiego afisza z „Freischütza" zabawnie ułożone potpourri z melodyi tej opery.

Jan Gall.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** (nt.) Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Tom VIII. Ziemie ruskie. Wołyń i Podole przez Aleksandra Jabłonowskiego.

Tom VIII tego cennego wydawnictwa obejmuje wiązankę źródeł historycznych z końca XVI stulecia. Dotyczą one środkowych ziem ruskich, Wołynia i Podola. Kraje te, mimo unii, łączącej je pozornie, różniły się bardzo między sobą w epoce jagiellońskiej, dlatego też przedstawiony nam obraz stanu ich wewnętrznego, okazuje najdosadniej te przeciwieństwa.

Autor podaje nam zestawienia statystyczne i wnioski z nich wyprowadzone, niemałe jednak trudności nastręczały mu się przy tej pracy, nietylko bowiem że nie wszystkie archiwa były dlań dostępne, ale co więcej i ten materyał źródłowy, którym rozporządzał, nie był dość wyczerpującym i równomiernym. Podole np. mimo dawnego połączenia z Koroną nie było jeszcze należycie ujęte w sieć poborowego podziału, skutkiem czego źródła, odnoszące się do tego województwa, są znacznie uboższe od wołyńskich.

Wydane obecnie materyały obejmują przedewszystkiem wykazy poborowe, w księgach podskarbińskich przechowane, a raczej wyciągi z tychże i sumaryusze, ponieważ zaś poborcy ówcześni nie trzymali się pewnych stałych norm przy rozkładzie podatków, przeto księgi poborowe są dosyć niedokładne, zwłaszcza, że nie było nawet pewnej stałej miary ziemi we wszystkich okolicach. Dla tych przyczyn niemożliwem jest dokładne obliczenie przestrzeni uprawnych, ani ich zaludnienia, autor więc musiał poprzestać częstokroć na rachunku prawdopodobieństwa i uwydatnieniu li podstawowych konturów artystycznego obrazu, jakie te stosunki przedstawiały.

Dla historyka mniejszej są wagi cyfry absolutnie pozytywne, przedewszystkiem zaś chodzić mu może o wyjaśnienie stosunku, w jakim się znajdowały np. przestrzeń do zaludnienia, łany uprawne do nieużytków, wsie do miast etc., dlatego więc dzieło niniejsze mimo pewnych braków pod względem ścisłości i dokładności, stanowi jednak cenny przyczynek na polu historyografii naszej, rzucając sporo światła na społeczno-ekonomiczne stosunki ubiegłych wieków w województwach kresowych. Jest to owoc dłuższych i wielce sumiennych studyów, a największą zasługą p. Jabłonowskiego jest dokładne opanowanie przedmiotu i ujęcie go w pewien system.

Po krótkiej przedmowie podaje nam autor rozległość każdego powiatu w owych województwach, następnie zaś przechodzi z kolei do oznaczenia liczby miast, wsi, łanów, do zaludnienia oraz przybliżonego obliczenia ludności ówczesnej na Wołyniu i Podolu, nakoniec wreszcie omawia stosunki własności ziemskiej, poczem następują wykazy geograficzno-statystyczne.

Dział ekonomiczny.

W sprawie wędrownych urzędów cymentniczych.

(Koresp. *N. Reformy*).

Lwów, 27 kwietnia.

(*S.*) Uchwałą z d. 9 kwietnia 1889 r. wezwała Izba poselska Rady państwa rząd, aby zastanowił się nad kwestyą, czy nie należałoby zaprowadzić w Austryi na wzór włoski i bawarski systemu cymentowania i recymentowania miar i wag przez organa wędrowne, a więc tak zwanego systemu ambulansowego, w miejsce istniejącego w Austryi systemu stałego. Namiestnictwo zażądało między innemi także od Wydziału krajowego opinii w tej sprawie. Gdy system ambulansowy korzystniejszym jest dla ludności jedynie w krajach o bardzo wysoko rozwiniętym ruchu przemysłowym i handlowym, obejmującym nawet najmniejsze i najodleglejsze od siedzib urzędów cymentniczych gminy i w krajach takich także ułatwia zresztą utrudnioną kontrolę nad kupcami i przemysłowcami, ma natomiast tę słabą stronę, że nie daje gwarancyi dostatecznej ścisłości (aparat bowiem cymentniczy w ciągłej wędrówce łatwo i często ulega zepsuciu), a nadto jest połączony z uciążliwą kontrolą nad podwładnemi organami cymentującemi, gdy dalej wprowadzenie tego systemu mogłoby, a po części i musiałoby, być połączonem z nowemi kosztami dla gmin, któreby musiały dostarczać bezpłatnie wędrownemu urzędowi lokalu, urządzeń i posługi do robót pomocniczych, tudzież musiałoby pociągnąć za sobą zwiększenie opłat ponoszonych przez kupców i przemysłowców, przeto Wydział krajowy oświadcza się w opinii przesłanej namiestnictwu przeciwko zaprowadzeniu systemu wędrownego, a za zachowaniem systemu dotychczasowego, domagając się jedynie pomnożenia ilości urzędów cymentniczych w naszym kraju, odpowiednio do potrzeb ludności, i zmiany obowiązujących przepisów o tyle, aby odtąd wszelkie miary i wagi, zanim będą wprowadzone w handel, musiały być cymentowane.

Wczoraj odbyło się w namiestnictwie posiedzenie ankiety, która obradowała nad tą samą sprawą. Przewodniczył obradom ankiety radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, w skład jej zaś wchodzili: imieniem namiestnictwa radca namiestnictwa Ant. Andahazy; imieniem Wydziału krajowego Tad. Romanowicz; imieniem magistratu m. Lwowa starszy radca Łyszkowski; z urzędu miar i wag we Lwowie nadinspektor Ludwik Skirliński; z kolei Karola Ludwika inżynier Pohlmann; z kolei państwowych inżynier Grotkowski. Przemysłowy i handlowy świat reprezentowany był w ankiecie przez pp. J. Mikolascha, Markiewicza, Ciuchcińskiego, Russmanna i Weicha.

Ankieta oświadczyła się wszystkiemi głosami przeciwko jednemu za utrzymaniem dotychczasowego systemu, a przeciw systemowi ambulansowemu, tudzież za utrzymaniem w mocy dotychczasowych przepisów o recymentowaniu, sprzeciwiając się ustanowieniu ryczałtowych rocznych opłat za recymentowanie, a domagając się nadto zniżenia dzisiejszych taryf. Gdy na wypadek, gdyby wprowadzono w Austryi system cymentniczy wędrowny, zachodziłaby możność zaprowadzenia osobistego katastru przemysłowców, tudzież katastru przedmiotów, któreby miały być recymentowane, przeto ankieta licząc się z tą ewentualnością, oświadczyła się przeciw wprowadzeniu takich katastrów. W przewidywaniu tejże ewentualności oświadczyła się też ankieta przeciw myśli obciążenia gmin obowiązkiem dostarczania dla wędrownego urzędu cymentniczego bezpłatnie lokalu, urządzeń i robotników. W końcu wyraziła ankieta zdanie, że wobec częstych nadużyć, na których cierpią zarówno handel jak przemysł, należy powrócić do dawnego systemu, mocą którego wadliwe miary i wagi winnyby ulegać konfiskacie. Wreszcie oświadczyła się ankieta za pomnożeniem w naszym kraju urzędów cymentniczych przynajmniej tak, by jeden urząd przypadał na jeden powiat, a gdyby to nie było możliwem, wyraziła życzenie, by przy każdem starostwie było przygotowane zupełne urządzenie dla funkcyonowania urzędu cymentniczego potrzebne tak, iżby urząd taki, znajdujący się w sąsiednim powiecie, mógł zjechawszy tamże bez trudności podjąć swą czynność.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 28 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740.6 mm	742.4 mm	742.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,0	+7°,8	+11°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 2	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	76 %	90 %	83 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	2	8	deszcz

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne Nowej Reformy*".)

Wiedeń, 28 kwietnia. (Z Koła polskiego). Po załatwieniu kilku petycyj, między temi petycyi lwowskiej Izby handlowej w sprawie taryf kolejowych, którą przekazano członkom komisyi budżetowej na ręce p. dr. Bilińskiego do rozpatrzenia, zdawał p. dr. Czerkawski sprawę z czynności deputacyi Koła u ministra oświaty tej treści, że minister: a) co do utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie dał zapewnienie, iż ten fakultet będzie kreowanym, jednakże czasu dokładnie oznaczyć nie może(!) Wprzódy muszą być potrzeby fakultetu medycznego w Krakowie zaspokojone; b) co do pomnożenia liczby gimnazyów przyrzekł minister to uczynić, oświadczając, że najpierw po ukończeniu układów z Bazylianami, skompletowanem zostanie gimnazyum w Buczaczu, potem w Podgórzu, a po stwierdzeniu skutków, jakie utworzenie tego ostatniego sprawi, — gimnazyum w Nowym Targu. Rzecz budowy gmachu gimnazyalnego w Przemyślu jest w toku i budowa będzie w najbliższym czasie wykonaną; c) w sprawie podniesienia dotacyi dla szkół przemysłowych i fachowych oświadczył minister, że w r. b. przeznaczył na to 9,000 złr. (po nad preliminowaną kwotę w budżecie), że 2000 złr. już dał, a 7000 złr. doda. Żąda jednak, żeby jego decyzyi pozostawiono, w jaki sposób fundusze na to zbierze.

Następuje rozprawa nad „etatem" ministerstwa skarbu.

Poseł Abrahamowicz zapowiada, że przy rubryce ministerstwa skarbu „bezpośrednie podatki" przemawiać pragnie za reformą podatkową w kierunku zniżenia podatku gruntowego i podatku zarobkowego w małych miastach i po wsiach.

P. dr. hr. Piniński pragnie, aby przy „zarządzie centralnym" ministerstwa skarbu podniesiono konieczność zmiany ustawy gorzelnianej.

P. Cieński, poparty przez dra Madeyskiego, żąda, aby Koło poleciło przemawiającym przy „zarządzie centralnym" ministerstwa skarbu, domagać się przedłożenia projektu ustawy reformującej całkowicie wymiar należytości i stempli, o co tak Koło, jak Sejm galicyjski domagały się poprzednio; jako też, żeby stanowczo żądać jak najrychlejszego oddania spraw wymierzania należytości osobnym, z pra wników złożonym urzędom wymiarowym.

P. W. Czajkowski sądzi, że bez radykalnej reformy podatku gruntowego wprowadzenie podatku osobisto-dochodowego jest niedopuszczalnem.

Z powodu braku kompletu(!) nie powzięto uchwały co do dwóch ostatnich wniosków.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Lwów, 28 kwietnia. Rada miejska wybrała komitet, który ma obmyśleć i przedłożyć sposób patryotycznego uczczenia zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Wiedeń, 28 kwietnia. Wspólne konferencye ministrów odbywały się w dalszym ciągu dzisiaj o godzinie 11 rano pod przewodnictwem Kalnokyego.

Po południu odbyć się ma o godzinie 2 konferencya ministeryalna pod przewodnictwem cesarza.

Wiedeń, 28 kwietnia. Konferencya ministrów obradowała wczoraj dalej nad przedłożeniami rządowemi dla delegacyj. Dziś dalszy ciąg obrad.

Budapeszt, 28 kwietnia. *Ungarpost* donosi, że na dotychczasowych wspólnych konferencyach ministrow pod przewodnictwem Kalnokyego zajmowano się głównie tegorocznemi zwiększonemi wydatkami na zaprowadzenie prochu bezdymnego i opędzenie innych z tem połączonych kosztów. Zgodzono się na wstawienie stósownej pozycyi w budżet przyszłoroczny, lecz cyfry odnośnej ostatecznie nie oznaczono. W razie gdyby dzisiaj po południu, na konferencyi pod przewodnictwem cesarza odbyć się mającej, nie przyszło do ostatecznego określenia zwiększonych wydatków, to po dotychczasowych konferencyach ministeryalnych nastąpią jeszcze konferencye dodatkowe.

Wiedeń, 28 kwietnia. Posłowie Chlumecky i Plener, jako pełnomocnicy Exnera, którego przemówieniem w parlamencie czuł się obrażony pewien porucznik huzarów, porozumieli się z pułkownikami Koenigem i Englem, jako pełnomocnikami komendanta 5 pułku huzarów, pułkownika Rohonczyego i zgodzili się na oświadczenie, że poseł Exner w mowie swej w parlamencie o rozruchach w Neulerchenfeld zganił wprawdzie organa władzy bezpieczeństwa, lecz nie miał wcale zamiaru obrażenia pułku huzarów. Sprawa cała została zatem w sposób honorowy załatwioną.

Berlin, 28 kwietnia. Cesarzowa wróciła z Darmstatu.

Darmstadt, 28 kwietnia. Cesarz niemiecki odjechał do Eisenach.

Paryż, 28 kwietnia. Wczorajsze wybory do rady muicypalnej dały ostateczny rezultat tylko w 21 okręgach wyborczych; wybrano mianowie 12 republikanów, 8 konserwatystów i 1 bulanżystę. W 59 okręgach odbędą się wybory ściślejsze, z tych w 42 widoki pomyślne są dla republikanów, w 17 dla opozycyi.

Paryż, 28 kwietnia. Na wczorajszych wyborach uzupełniających do Izby deputowanych wybrano w Corrèze, Lodeve i Tournon republikanów. W departamentach Eure, Yonne, Charente odbędą się wybory ściślejsze.

Paryż, 28 kwietnia. W sprawie konwersyi długu egipskiego słychać ze źródła bardzo pewnego, że rząd francuski nie przyjmie projektu o konwersyi długu egipskiego. Minister Ribot oświadczył, że teraźniejsze administratywne gwarancye są potrzebne jako warunek dalszych rokowań. Delegaci egipscy wracają we środę.

Paryż, 28 kwietnia. Prezydent Carnot powrócił wczoraj rano.

Londyn, 28 kwietnia. Stanley odjechał po odwidzinach u ks. Walii do Sandringham.

Londyn, 28 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że doniesienie dzienników, jakoby Porta poleciła Rustemowi-paszy rozpocząć rokowania z rządem angielskim o ewakuacyę Egiptu, jest bezpodstawnem.

Londyn, 28 kwietnia. Sprawozdanie finansowe, przedłożone przez Baringa parlamentowi, zaznacza, że stan finansowy Egiptu jest zupełnie zadowalniający; kładzie nacisk na konieczną potrzebę okupacyjnego wojska, któreby zależnem było od dominującego wpływu rządu angielskiego, aby Egiptowi zapewnić na przyszłość dalszy rozwój; wreszcie ubolewa nad tem, że Francya sprzeciwia się konwersyi długu egipskiego.

Konstantynopol, 28 kwietnia. Agop-pasza oznajmił prezesowi międzynarodowej komisyi długu publicznego, że projekt konwersyi został sankcyonowany przez irade sułtańskie.

Sofia, 28 kwietnia. Wiadomość belgradzka o wkroczeniu oddziału emigrantów bułgarskich w okolicę Widdynia nie ma żadnej podstawy. Emigranci bułgarscy są wprawdzie ciągle czynni, ale nad granicą jest wszędzie spokój. Władze są czujne.

(Rozruchy)

Lwów, 28 kwietnia. Donoszą z Biały, że położenie w tem mieście znacznie się polepszyło, skutkiem zaniechania kartelu, jaki zawarli między sobą fabrykanci względem święcenia 1 maja przez robotników.

Opawa, 28 kwietnia. Radcy rządowemu Klingnerowi po przywróceniu spokoju w okręgu ostrawskim, powierzono polityczno-administracyjną akcyę w Galicyi, mianowicie w okręgach Żywiec i Biała.

Prìwoz, 28 kwietnia. W całym okręgu, gdzie panowała zmowa robotników, uspokoiło się położenie; porządek, o ile się zdaje, nie powinien być zakłócony.

Wiedeń, 28 kwietnia. Zmowa czeladników masarskich wzrasta, z pomiędzy 1300 zaniechało pracy 800.

Wiedeń, 28 kwietnia. Spodziewają się tu zmowy lakierników. Domagają się oni mianowicie 8-godzinnej pracy, podwyższenia płacy o 25%, zniesienia akordu i wolnego dnia w dniu 1 maja.

Wiedeń, 28 kwietnia. Ukazała się tu wczoraj jednodniówka robotnicza na 1 maja. Obejmuje ona 10 stronnic druku i zawiera portrety austryackich delegatów na paryskim kongresie robotników, portret Bebla, rozprawę o znaczeniu 1 maja, część beletrystyczną i życiorysy znakomitszych przywodców robotników. Na karcie tytułowej umieszczono robotnika spoglądającego ku geniuszowi światła.

Szpandawa, 28 kwietnia. W warstatach wojskowych zagrożono wydaleniem tym robotnikom, którzy 1 maja bez pozwolenia pracować nie będą.

Dublin, 28 kwietnia. Zmowa robotników na kolei południowo-zachodniej nie ustaje. Na całej linii Killarney-Fermoy ruch prawie zupełnie powstrzymany. W Limerick ruch zupełnie powstrzymany.

Rzym, 28 kwietnia. Zgromadzenie, zwołane przez ligę rzymskich robotników, uchwaliło świątkować dn. 1 maja.

Monza, 28 kwietnia. Prywatne zgromadzenie robotników w liczbie 700 uchwaliło świątkować dn. 1 maja i uwiadomić o tem pracodawców.

Turyn, 28 kwietnia. Związek stowarzyszeń robotniczych miasta Turynu i okolicy postanowił nie świątkować d. 1 maja, natomiast wieczór tego dnia urządzić spokojny pochód z tablicami, na których mają być wypisane wyrazy ośm godzin pracy i słuszne podwyższenie płacy.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 kwietnia 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	20
Zjednoczony dług w srebrze	89	45
Austryacka renta złota	109	25
5% austryacka renta (marcowa)	100	80
Akcye banku austro-węgierskiego	943	—
Akcye kredytowe	293	80
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39½
Dukaty austryackie	5	6i
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Kraków, dnia 28/4. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	130 50	131 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 75	58 75
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 50	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 25/4. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 15	101 85
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 95	99 65
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 95	100 65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 40	95 10
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 80	105 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 90	98 60

Warszawa, dnia 26/4. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 50
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	89 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 40
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 30

Wiedeń, dnia 26/4. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	89 10	89 30
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	89 30	89 50
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 50	109 70
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 75	100 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	131 75	132 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138 —	138 40
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 75	144 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	178 50	179 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	178 50	179 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . . za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99 40	99 60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	114 40	115
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	135 50	136 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	135 50	136 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	126 40	126 70

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 75	105 35
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	105 10	— —
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 50	105 50
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 70	89 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 50	101 80
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	107 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 15	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 90	100 20
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	101 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 25	111 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 60	7 90
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	188 60	189 40
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	130 50	133 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	64 —	65 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 70	20 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 —	21 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	32 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	144 25	144 75
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	112 75	113 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	295 25	295 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	329 50	330 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	305 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	215 75	216 25
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	943 —	945 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	234 —	234 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	338 —	340 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2654 —	2658 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	192 50	193 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	160 25	160 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	231 50	232 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	215 25	215 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	118 75	119 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 61	5 63
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 41	9 42
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 61	11 65
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 81	11 86
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46 30	46 40
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	130 25	130 50

AUGUST BACZYŃSKI
Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny Nr. 43 Linia A–B.

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akce, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.
Łaskawe zlecenia sprowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Dr. S. Filipkiewicz

lekarz zakładowy 1054 1 3

w Cieplicach Trenczyńskich

ordynuje jak zwykle.

Pożyczki hipoteczne

na $5^1/_2\%$ z amortyzacyą lub bez takowej, w dowolnej wysokości. Zgłoszenia pod **A. B. C.** poste restante **Bielitz.** 1052 1 3

Z dniem 1 maja

otwartą zostanie

w Ogrodzie Strzeleckim

RESTAURACYA.

Obiady w abonamencie.

Oryginalne wina stołowe w dobrym gatunku sprowadzane bezpośrednio.

Słodkie i kwaśne mleko, kawa wyborna, chleb wiejski, masło świeże i wszelkiego rodzaju wody mineralne.

Bilard i kręgielnia.

1063 1 3 *Józefa Horn.*

Rutynowany ekspedytor pocztowy telegrafista

który już więcej administracyj przeprowadził i kaucyę posiada, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Urząd pocztowy Zwierzyniec.** 927 1

Młoda wdowa

bezdzietna, umiejąca krawieczyznę damską i szycie bielizny, poszukuje miejsca w charakterze towarzyszki lub do zarządu domu.

Adres: **W. D. N. 5.** Poste restante **Kraków, Dworzec kolei.** 1062 1 2

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1035 1 0

parasole jedwabne, laski, tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu poleca Magazyn

Au Bon Marché
FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Kamienicę

w Krakowie

w cenie od 30.000 do 40.000 złr. ktoby miał **na sprzedaż**, zechce podać opis, cenę, dochód, podatki, ciężary, listownie pod adresem: **H. S., Kraków, ul. Mikołajska, 5, u stróża domu.** 1059 1

Z d. I października z. r.

otwartą została

w domu Wgo Lenerta ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym. W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady, i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 864 1 4

Józefa Horn.

Aparat

do fabrykacyi wody sodowej,

Krany

do wyszynku wody sodowej

Lady do bufetu

z płytami. nadliczbowe, mamy **do sprzedania**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie. 1051 1 3

Folwark

w pięknej, pagórkowatej okolicy około Pilzna, mający obszaru 150 morgów, z budynkami gospodarczemi, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Wny **Władysław Mieszkowski w Pilźnie.** 1000 3 3

---

100 złr. nagrody

ofiaruję temu, ktoby mi zechciał wystarać się **o posadę za dekretem.**

Wiadomość pod adresem **„Nagroda"** poste restante **Bochnia.** 1014 3 3

Najskuteczniejsze środki przeciw molom i owadom

Świeży transport „Zacherlina",

Proszki desinfekcyjne, Papier zdrowia

poleca 962 3 0

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, linia A—B, 37.

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi

powszechnie znany Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy.

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem orzeźwiającem powietrzem, **z siedmiu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,** zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia, dróg moczowych i innych.

Liczne, niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 850 pokoi, trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego ośmiu lekarzy udzieli chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku, mleko, żętyca, kumys, kefir. **Zakład inhalacyjny, solankowy,** powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne, igliwiowe, wreszcie leków rozpylonych urządzony i utrzymany przez **Dra Janochę. Zakład wodoleczniczy** przez Dra Kołączkowskiego w roku bieżącym rozszerzony, łazienki z kąpielami ciepłemi, żelazistemi i borowinowemi, oraz natryskami letniemi i zimnemi, kąpiele rzeczne w Dunajcu i bliższym Zakładu Ruskim Potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, klub szczawnicki dla zabawy, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania towarzyskie, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe ze Starego Sącza i z Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.

Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe. — Od taksy zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione, za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które w tym czasie bawią w Zakładzie.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy i Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miedziusiu.

Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do **H. Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. 1004 1 3

---

948 5 0 **FARBY** do wszelkich użytków **tanie i dobre**

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.

J. Pserhofer

apteka w Wiedniu,

I., Singerstrasse, Nr. 15,

„zum goldenen Reichsapfel".

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują najsłuszniej na tę ostatnią nazwę, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie okazały swej cudownéj działalności.

Od kilkudziesięciu lat są te pigułki ogólnie kupowane i przez wielu lekarzy przepisywane, a niezawodnie mało jest rodzin, gdzieby ten znakomity środek domowy nie był na podorędziu.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się.)

Upraszа się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew"

zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia **J. Pserhofera.** 1 słoik 40 cent., z przesyłką franco 65 centów.

Sok z babki zaostrzonej przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu i t. p. Flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść gośćcowa 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 centów, z opłatną przesyłką 75 centów.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie itp. 1 flaszeczka 22 centy.

Angielski cudowny balsam, 1 flaszeczka 50 ct., mała flaszeczka 12 ct.

Proszek fijakierski na kaszel itp. Pudełko 35 cnt., opłatnie 60 cnt.

Pomada tannochininowa **J. Pserhofera,** najlepszy środek do porostu włosów. Słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny profesora STEUDLA, środek domowy na rany, wrzody itp. Słoik 50 cent., z przesyłką 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha,** wybor. środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Rozsyłki pocztowe wysyłane będą jak najszybciej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. 467 10 12

Nie ma bólu zębów

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do zębów

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

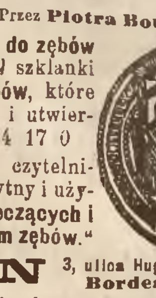
Dom MAGUELONNE, Przeor,



2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**

„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 124 17 0



„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów."**

Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, **Bordeaux.**

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jabla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Zawiadomienie.

Od 1 lipca 1890 roku przenoszę mój **skład maszyn rolniczych z Podgórza do Krakowa do domu pod L. 32, przy ul. Floryańskiej,** i równocześnie upraszam Szanownych PP. Odbiorców o zaszczycanie mnie nadal swemi względami i o adresowanie wszelkich zamówień i listów dla mnie już od dnia dzisiejszego pod wyż podanym adresem.

Wszelkie nowo sprowadzone maszyny mogą również **od dnia dzisiejszego w składzie moim pod L. 32, przy ul. Floryańskiej,** być oglądane.

1043 2 3 Z uszanowaniem

J. B. Prüwer.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19,

poleca

na sezon wiosenny i letni

kapelusze damskie

w wielkim wyborze,

pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 787 16 0

wszelkie nowości

w zakres tualety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć niezmiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 718 11 27

Bronisław Dobrzański.

Dwa majątki

we wschodniej części kraju razem lub osobno są do sprzedania, pierwszy obszaru około 320 morgów, ma stacyę kolei żelaznej w miejscu, drugi przyległy obejmuje około 885 morgów. Bliższą wiadomość bezpośrednio interesowani otrzymać mogą w **kancelaryi Dra Stanisława Bielińskiego. adwokata krajowego we Lwowie** (ulica Kopernika L. 19). 965 3 3

Za pożyczenie mi

6.000 złr. na jeden rok

zapłacę z procentem **7.200 złr.** Zabezpieczenie tak pewne jak hipoteka. Zgłoszenia pod lit. **K. P. 22** poste rest. **Kraków.** 1019 3 3

KUTRZEBA & MURCZYNSKI

Handel papieru, skład obić i introligatornia

w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, krédki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 645 7 0

Skład obrazków i artykułów dewocyjnych.

Karty do gry. — Wyrdby tokarskie. — Szczotki i grzebienie.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie, Rynek, L. 32,

Skład towarów norymbergskich i kolonialnych,

wielki wybór paciorków i korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Przybory do robienia kwiatów.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.

Papiery i Płótno introligatorskie.

Wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe.

Złoto do robót pozłotniczych. 1009 4 6

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

W Szczawnicy Hotelu Polskim

jest **lokal urządzony stosownie do prowadzenia pierwszorzędnej restauracyi lub mleczarni,** wraz z lodownią, piwnicami na sezon bieżący, lub trzy po sobie następujące **do wydzierżawienia.**

Hotel ten jest w środku Zakładu, w najpiękniejszem położeniu tego uroczego miejsca, wyposażony obszernemi 38 pokojami, uprzejmą usługą i przystępną ceną do przyjęcia gości gotowy. 1015 2 3

Bliższej wiadomości udzieli **A. W. Krzysztoforski w Wadowicach do 15 maja,** zaś później na miejscu w Szczawnicy.



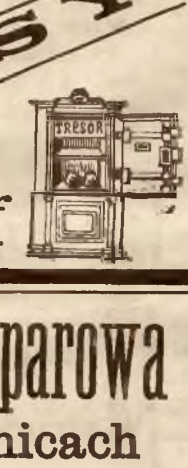
Ogniotrwałe

22 150 żelazne 605

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.

Cegielnia parowa

w Biegonicach

poszukuje zaraz

zdolnego ceglarza

do roboty akordowej za kaucyą.

Bliższa wiadomość: **Julian Kielawa, Nowy Sącz.** 1042 2 2

Jako najodpowiedniejszy i najtańszy środek **odżywiania dla dzieci** bywa ogólnie przez lekarzy polecana

Knorr'a Mąka owsiana

561 3 6

Główny skład u

Carl Berck

Wien, I., Wollzeile, 9.

Do nabycia również w każdej lepszej aptece i handlu korzennym.

Fabryka maszyn rolniczych M. Peterseima w Krakowie

poszukuje 1010 3 3

praktykanta do buchalteryi.

Zgłoszenia pisemne wprost do fabryki.

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoe) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent, pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,

dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład w **Krakowie w aptece E. Stockmara.** 445 8 14

Kamienica jednopiętrowa

o 4 oknach z ogródkiem itp., jest z wolnej ręki do sprzedania. 997 6 6

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 44 0

Cenniki opłatnie.

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA

Stefanii Szurek

ul. Floryańska, 10, I piętro,

poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki i bony

wszelkiej narodowości, 9 17 20

Już otwarta

Kawiarnia Letnia

pod firmą

S. Remana

przy plantacyach

wprost zakładu fotograficznego W. Rzewuskiego, urządzona na sposób zagraniczny, poleca się Szanownej P. T. Publiczności. 1024 2 3

Wojciech Janikowski.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 23 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ulica Kopernika, L. 3, ul. Halicka, 25, róg Wałowej. **Kraków.** Sukiennice, 20. **Czerniowce,** Rynek, 2.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentinią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.**

Cena 2 złr. 78 4 0

Grysik toaletowy

jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk. Osoby posiadające skórę delikatną i zdolną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysiku toaletowego z dobrym skutkie jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę.

Cena 25 centów.

Mydło kosmetyczne

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek. zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. **Cena 60 ct.**

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Prosi się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów 279 20 0

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina Balin (poczta Chrzanów) ogłasza na dzień **9 maja 1890 r. przed południem o godz. 11 licytacyę na budowę 2 klasowej szkoły.** Wadyum należy złożyć 600 złr. w. a. Plan i kosztorys, jakoteż warunki budowy można przejrzeć każdego czasu przed licytacyą w Balinie przy Chrzanowie. 990 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.